

Wójcik, Zbigniew J.

"Stanisław Staszic (1755-1826)", Witold Molik, Poznań 1980 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 28/2, 497-498

1983

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



nikacji oralnej — dyskusjach salonowych, kontaktach towarzyskich itd.). Miarę dynamizmu naukowego i kulturalnego Torunia stanowił również niewątpliwie fakt, że był on w stanie w epoce stanisławowskiej „eksportować” swych wychowanków do Warszawy stanisławowskiej (Steiner, Kries, Hube, Kaufmann, Linde), gdzie odegrali oni w rozwoju nauki i kultury polskiej rolę wcale nie przeciętną.

Recenzowana praca dobrze odzwierciedla aktualny stan naszych badań. Nieprzypadkowo więc autor był w stanie dać tak szczegółowy obraz środowisk protestanckich i ich wkładu do nauki, pedagogiki szkolnej i kultury, znacznie słabiej wypada obraz środowisk katolickich, o których zresztą nasza wiedza jest znacznie skromniejsza i które wymagają dalszych, bardziej pogłębionych studiów. Zbyt słabo — jak się wydaje — został również zaakcentowany w pracy „wątek” polski. Wprawdzie główne bodźce szły z Zachodu, ale również niemałą rolę pełniło zainteresowanie sprawami polskimi, zwłaszcza programem reform lansowanym w Warszawie. O tych sprawach autor wprawdzie informuje na stronach 55—56, ale w sposób zbyt lakoniczny, wystarczający tylko dla fachowego czytelnika.

Mimo tych zastrzeżeń ogólna ocena pracy S. Salmonowicza wypada nad wyraz pozytywnie. Autor dostarcza bowiem szerokim rzeszom czytelniczym obszernego zestawu dobrze dobranych informacji, tworzących klarowny obraz zawsze znaczącej, a w niektórych okresach nawet przodującej, roli ośrodka toruńskiego w rozwoju nauki na terenie Rzeczypospolitej, zaś badaczom tej problematyki wskazał wyraźnie na niedostatki dotychczasowego stanu badań. Ukazanie się tej — na wysokim poziomie napisanej — pracy popularnonaukowej będzie dobrym wkładem do upamiętnienia 750 rocznicy powstania Torunia i Chełmna, przypadającej na rok 1983.

Jerzy Wojtowicz
(Toruń)

Witold Molik: *Stanisław Staszic (1755—1826)*. Poznań 1980 Krajowa Agencja Wydawnicza, 24 ss. nlb., ilustr.

Mamy wydaną w masowym nakładzie broszurę o Staszicu (28 tys. egz.). Znajdowała się ona w księgarniach i kioskach „Ruchu”. Została rozkupiona. Nie leżała na półkach księgarskich zbyt długo. Wydana pół roku wcześniej książka Zofii Chyry-Rolicz pt. *Stanisław Staszic* w nakładzie 4220 egzemplarzy zniknęła niemal błyskawicznie. Wskazuje to na ogromne zapotrzebowanie społeczne na popularną biografię wybitnego działacza polskiego Oświecenia. Nie potrafimy zresztą zrozumieć powodów tak dużego zainteresowania. Być może, iż wynika to w pewnym stopniu ze stałego kontaktu zarówno z pismami politycznymi Staszica, jak i kulturowaniem pamięci o nim przez młodzież wielu szkół noszących jego imię. O tym, że, tak jest w rzeczywistości, można przekonać się odwiedzając grób Staszica na Bielanach w Warszawie, gdzie przecież niemal stale leżą wiązanki kwiatów.

Upřednio już pisałem o publikacji Chyry-Rolicz, że jest w pewnym stopniu powieleniem znanej książki o Staszicu — napisanej przez Barbarę Szacką¹. Molik oparł również główny nurt swej pracy na tej samej monografii, ale jednocześnie czerpał z książki Stefana Bratkowskiego: *Skąd przychodzimy?*, a także z opracowania zbiorowego — wydanego w Poznaniu w 1978 r. pt. *Stanisław Staszic i jego dzieło*. To, co napisał, jest względnie poprawne. W szczegółach

¹ Por. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1981 s. 186.

należało by nieco inaczej potraktować pewne kwestie (choćby np. sprawę nieporozumień z Ksawerym Druckim-Lubeckim, którą autor uprościł w sposób jaskrawy). Można było także wyciągnąć z biografii Staszica wiele ciekawych informacji na temat jego podróży. W znacznym stopniu uatrakcyjniłoby to treść broszury dla młodzieży szkolnej. Nauczyciele z pewnością będą wykorzystywać opracowanie Molika podczas lekcji historii.

Podkreślić trzeba, że recenzowana broszura ukazała się w serii noszącej tytuł *Z dziejów Wielkopolski*. Staszic z ziemią rodzinną był związany dość długo, bo aż do 24 roku życia. Wydaje mi się, iż ten okres można było lepiej opisać. Przecież przyszły autor *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* był uczniem znakomitego Józefa Rogalińskiego. Pod jego kierownictwem uczył młodszych kolegów — szykując się do zawodu nauczycielskiego. Zapewne też Rogaliński odegrał pewną rolę — rekomendując Stanisława Staszica, gdy Józef Wybicki poszukiwał zdolnego kandydata na przyszłego nauczyciela dzieci Andrzeja Zamoyskiego. Tych spraw jakoś dotychczas nikt nie analizował szerzej, mimo iż w Poznaniu w 1948 r. — nakładem Zarządu Miejskiego — Stanisław Krokowski wydał wcale ciekawą książkę popularną *Stanisław Staszic syn Ziemi Odzyskanych*.

Kilka lat temu, z inicjatywy ówczesnego sekretarza Polskiej Akademii Nauk prof. Jana Kaczmarka, podjęto starania o wydanie serii popularnonaukowej poświęconej wybitnym uczonym polskim. Książką o Staszicu zamierzano rozpocząć ten piękny zamysł serii wydawniczej. Ostatecznie pomysł upadł. Nie upadła wszakże idea upowszechniania wiedzy o wybitnych uczonych polskich. Przykładem jest tu inicjatywa oddziału poznańskiego Krajowej Agencji Wydawniczej. Wydawnictwo to w 1980 r. w serii *Z dziejów Wielkopolski* opublikowało kilka książek biograficznych (m. in. o Józefie Wybickim). Nie mając wielkich aspiracji twórczych, oficyna ta zastępuje zatem przynajmniej częściowo Polską Akademię Nauk w statutowym obowiązku upowszechniania wiedzy. Na szczęście opublikowane dotąd broszury spełniają — mimo swej nieoryginalności — zadanie: dają pewną porcję wiedzy, która jest na ogół poprawna. A to chyba najważniejsze.

Zbigniew J. Wójcik
(Warszawa)

Jan Leszek Adamczyk: *Fabryka tektury w Dołach Biskupich, dawniej „Witulín”*. Pomnik kultury materialnej. Kielce 1982, Biuro Dokumentacji Zabytków, 84 ss. + tabl.

Fabryka tektury „Witulín” doczekała się niewielkiej, interesującej monografii, liczącej 84 strony. Wzbogaca to opracowanie 28 ilustracji w tekście oraz 50 poza tekstem. Składa się ona z 7 rozdziałów oraz streszczenia angielskiego i niemieckiego. Książeczka omawia dzieje zakładu od najdawniejszych czasów aż do współczesności. Jej podstawą jest dokumentacja historyczna zakładu, opracowana w 1981 r. w Pracowni Dokumentacji Naukowo-Historycznej P.P. Pracownie Konserwacji Zabytków — Oddział w Kielcach.

Ukazany w publikacji zabytek techniki jest interesującym dokumentem przemysłu polskiego, zasługującym na uwagę. Wspomnieć wypada, że tekturę na okładkę wyprodukowano w opisanym w książeczce zakładzie. Niewielki nakład 800 egzemplarzy powoduje, że pozycja jest — niestety — trudno dostępna.

Henryk Jost
(Zakopane)